

MURANÓW



fotografie: Michał Radwański

Pomysł | Concept
KAROLINA ABDEL MALEK & MICHAŁ RADWAŃSKI

Fotografie i wywiady | Photography & Interviews
MICHAŁ RADWAŃSKI

Fotoedycja | Photo editing
JAKUB ŁASKOWSKI

Redakcja tekstu | Text edit
BEATA CHOMĄTOWSKA

Grafika | Design
KAROLINA ABDEL MALEK

Wydawca | Publisher
Wydział Kultury i Promocji dla Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy
www.srodmiescie.art.pl

Projekt graficzny publikacji zrealizowany w ramach stypendium
m.st. Warszawy – Dzielnicy Śródmieście

ISBN 978-83-929284-3-0
Warszawa 2011



MICHAŁ RADWAŃSKI
PHOTOGRAPHER
www.michalradwanski.com



MURANÓW



KAROLINA ABDEL MALEK

Fotografie Muranowa wprowadzają mnie w specyficzny nastrój. Moje postrzeganie tego osiedla wynika zapewne z faktu, że było ono miejscem mojego dzieciństwa. Są to odczucia, którymi chcę się dzielić. Te impresje powstały pod wpływem wielu elementów. Moi dziadkowie, którzy wprowadzili się tutaj zaraz po wojnie, dzielili się ze mną opowieściami o Muranowie, tak samo reszta rodziny, przyjaciele, sąsiedzi, sprzedawcy. Muranów jest dla mnie bardzo wizualny i zmysłowy, jednocześnie jest niezwykle eklektyczny, co, mam nadzieję, udało mi się ukazać w tej publikacji.

The compliance of the district's essential places, puts me in a specific mood. It might be the fact that I was raised here that has a great impact on my perceivedness of this particular area. I chose to do something with it. I decided to share my personal impressions about Muranow with you. The influence is not lucid. It's been affected by my grandparents who moved here first, just after World War II and have shared with me stories about their life here, the rest of my family, my friends, neighbours, people I work with or owners of local businesses. It may seem vague at the beginning, but it's all about visuals and senses. I hope this makes it a little bit more attainable to you as a recipient, to learn about this eclectic district through our eyes.

MICHAŁ RADWAŃSKI

Od kiedy mieszkam na Muranowie i jednocześnie od kiedy go fotografuję, nieustannie towarzyszy mi zdziwienie. Zaskakuje mnie wyjątkowość architektury, specyficzna atmosfera, poczucie, że na Muranowie coś jest ukryte, przykryte, domalowane. Zabiegiem leczniczym, częściowo uwalniającym od zdziwienia było poznanie historii tego miejsca, poszukiwanie pozostałości po przedwojennej dzielnicy, odnajdywanie znaków, jakich nie wymazał czas. W moją wędrówkę po Muranowie nieodzownie wpisany jest swoisty dualizm: wielki projekt powojennej urbanistyki na miejscu zapyziałej i brudnej dzielnicy handlowej; nowoczesna zabudowa wnosząca się nad pagórkami oraz ziemia kryjąca piwnice, ruiny, mogiły; niegdyś miejsce tętniące życiem, głośne, gwarne, dziś sypialnia Warszawy. Zdjęcia? Spacerowe, ciekawskie, wręcz wścibskie, zaglądające w omszałe muranowskie podwórka, stuprocentowo nieobiektywne.

Since I came to live here it was the same time that I have started taking pictures of the place that I was astonished by the unusual architecture, specific atmosphere. I had a feeling that in Muranów something is hidden, covered, painted. My cure was knowledge about the place, its history, searching for the remains of a pre-war district. During my journeys through Muranów there is always some kind of a dualism: a great post-war town-planning design in the place of a dirty and untidy commercial district; modern buildings on hills and under the ground level pre-war basements, remains, graves; used to be a lively place, these days it has become the dormitory of Warsaw. Photographs? Form my strolls mostly, nosy, looking into old backyards, absolutely non-objective.

WOJCIECH BARTELSKI | Burmistrz Dzielnicy Śródmieście m. st. Warszawy | Mayor of the Śródmieście District, City of Warsaw



Dorastałem w północnej części Muranowa, gdzie zresztą mieszkam do dziś. Jako chłopak obawiałem się zapuszczać bardziej na południe. Osiedle było podzielone na strefy wpływów. Bywało niebezpiecznie. Paru kolegów raz czy dwa dostało fangę. Muranów jest świetnym miejscem do życia. Logicznie rozplanowane budynki, dużo zieleni, między blokami przestrzeń publiczna. Lata czterdzieste i pięćdziesiąte ubiegłego wieku były ostatnimi, kiedy architektom udawało się jeszcze tworzyć, biorąc pod uwagę potrzeby przyszłych lokatorów. W czasach gomułkowskich nie było to już możliwe, a potem przyszła era wielkiej płyty. Oczywiście, Muranów ma też swoje wady: brakuje choćby parkingów, ale jak na ówczesną myśl techniczną oraz możliwości finansowe może zachwycać.

Nie jestem zwolennikiem zabudowywania Muranowa rozmaitymi plombami, jak już kilkakrotnie działo się w latach 80. czy 90. Lachertowski modernizm, a potem socrealizm w północnej części osiedla to spójne koncepcje przestrzenne, których nie ma sensu psuć, zabierając mieszkańcom tereny zielone.

I was raised in the northern part of Muranow, where I still live. As a young boy I was afraid to venture into its south. The estate was divided into several zones, each of them belonged to different groups of teenagers. Sometimes it felt dangerous. Some of my friends were beaten up.

Muranow is a great place to live. Logically planned buildings, lots of green, public space between the blocks. In the 40's and 50's Polish architects were still allowed to create, including the needs of the future inhabitants. Later it was not possible, and then the era of the large panel came in. Of course, Muranow has its pros and cons as well: the lack of parking space is a disadvantage. But as the result of the technical ideas and financial possibilities of its time it can only arouse admiration.

I am not for filling Muranow with new buildings, as happened in the 80's and 90's. The modernism of Bohdan Lachert, and then socrealism in the northern part of the estate are cohesive architectural concepts, which shouldn't be destroyed by taking up the green spaces, so important for Muranow's inhabitants.



Muranów to obowiązkowy przystanek dla każdego, kto interesuje się historią architektury. Jego południowa część, uklejona z gruzów warszawskiego getta, tworzy jedyne na świecie osiedle-pomnik. Góruje na gruzowym tarasie, jak chciał jego twórca Bohdan Lachert, wybitny polski modernista. Pilny uczeń Le Corbusiera, wymyślił sobie, że powojenne bloki będą „Feniksem z popiołów” przypominającym o przeszłości tego miejsca, ukrytej dziś pod chodnikami, trawnikami i nawierzchnią ulic, które zmieniły bieg. Choć najstarszą część Muranowa budowano głównie w dobie socrealizmu, powstawał według zachodnich wzorców jednostki sąsiedzkiej, stąd jego kameralność i małomiasteczkowy urok. A gdyby sięgnąć jeszcze głębiej, ma korzenie włoskie. Jego nazwa pochodzi przecież od weneckiej wyspy Murano.

Na jego ulicach rozbrzmiewał kiedyś nie tylko język polski. Mówiono tu przede wszystkim w jidysz, po hebrajsku, rosyjsku i w esperanto, które narodziło się właśnie na Muranowie. Przez powojenne lata pamięć o dzielnicy zamieszkałej głównie przez Żydów usiłowano zakryć symbolami polskiej martyrologii. Teraz, w jej centralnym punkcie wyrosło Muzeum Historii Żydów Polskich. Niedługo będą je odwiedzać goście z całego świata. My zapraszamy ich już teraz na spacer po osiedlu.

Muranow is an obligatory stop for everyone interested in the history of architecture. Its southern part, built from the rubble of Warsaw's ghetto, makes the one and only estate-monument in the world. It is towering at the rubble terrace – according to the wish of its author – the famous pre-war modernist Bohdan Lachert. Studios follower of his master Le Corbusier, Lachert had an idea to create „Phoenix from the ashes”. The new buildings had to remember about the district's tragic past, hidden under the pavements, lawns and the streets that have changed its course. Although the oldest part of Muranow fell under socialism's influences, it was constructed according to Western rules – the ideas of neighbourhood unit are very visible, when we look at its atmosphere of little town within a busy city. If we would like to dig even deeper, Muranow has Italian roots. Its name comes from the Venetian island Murano. Before the war, in Muranow's streets one could hear not only Polish language, but also Yiddish, Hebrew, Russian and – last but not least – esperanto, which was invented here. For almost six decades after the war, memory of the district inhabited mostly by Jews, was erased by the symbols of Polish martyrology. Now in its central point the Museum of the Polish Jews has been built. Soon it would be visited by the guests from all around the world. We invite them now for a walk around the district.

Beata Chomałowska
Stacja Muranów







Poznaliśmy się dzięki projektowi Muzeum Historii Żydów Polskich, które powstaje teraz na Muranowie. Nasza pierwsza ważna rozmowa miała miejsce przy Umschlagplatz.

Karolina

We`ve met at the educational project held by the Museum of the History of Polish Jews. Our first important discussion about life and other crucial things took part at Umschlagplatz.

Część mojej rodziny mieszkała przed pierwszą wojną światową na ulicy Miłej. Też chciałem tu mieszkać, szukaliśmy pokoju do wynajęcia.

Daniel

A part of my family used to live here before World War I, on Miła street. I decided I want to live here, so I looked for an apartment on the same street.

Muranów to biedne, opuszczone przez ludzi miejsce. Chce się go ogrzać, przytulić do piersi jak zaniedbane dziecko. Szare bloki wyglądają trochę jak groby.

Karolina

Muranow seems a poor, abandoned place. You look at it and want to hold it tight, warm it up, like a lonely child. Grey houses look like tombs.

Na pierwszy rzut oka Muranów jest brzydki, ale intryguje. To nie jest miłość od pierwszego wejrzenia. Dziwnie chodzi się po jego ulicach w pogodny dzień, kiedy wszystko wokół jest rozświetlone, słoneczne, i tylko budynki są szare. Bardziej mu do twarzy w smutnej jesiennej aurze.

Daniel

At a first glimpse Muranow is ugly, but somehow intriguing. It`s not a love at first sight. It`s strange to have a walk on its streets on a nice day, when everything around is sunny and filled with light, only these bulidings remain grey. Gloomy autumn weather fits better in this scenery.

Jest jak scenografia teatralna do sztuki, która nie istnieje. Nieznośnie kompletny, idealny. Trafiasz tu po raz pierwszy i myślisz: co jest grane? Coś tu nie pasuje.

Karolina

This architecture is like a scenography for an inexistent play. Too complete, too ideal. You`re here for the first time and think: hey, what`s up? Something`s not matching here!

Świetnie nadaje się na alternatywną, studencką dzielnicę. Centrum miasta, małe mieszkania, mogłyby tu działać dziesiątki barów i kawiarni. Projektowano go do życia towarzyskiego.

Daniel

It`s a perfect location for the alternative, students` district. Heart of the city, small apartments, there could be lots of small bars and cafes around here. The estate is well designed for social life.









JACEK LEOCIAK | Profesor w Instytucie Badań Literackich PAN | Professor at the Institute of Literature Studies at the Polish Academy of Sciences

Obok mojego bloku na Nowolipiu, gdzie mieszkałem jako dziecko, postawiono podłużny budynek.

Wprowadziła się tam apteka. Koło wejścia do mojej klatki schodowej, na tyłach apteki, było zagłębienie oddzielone barierką. Wychodziły tam apteczne lufciki. Pamiętam, że bałem się tego wgłębienia. Unikałem go, podświadomie kojarząc z czymś złym, wejściem do piekieł.

Przed wojną w miejscu tego podwórka też była apteka - własność A. Beczkowicza. Fabryka pończoch „Alberti”. Laboratorium chemiczno-techniczne „Osmoza”. Garbarnia Mordki Hajtlera. Moje miejsce to Muranów. Rejon graniczny. Od dawna ciągnie mnie w takie rejony.

Next to the house at Nowolipie street where I used to live as a child, a long block was built.

A pharmacy moved inside. At the backyard of the pharmacy, by the entrance to my staircase, there was a hollow divided from the rest of the building by a barrier. The pharmacy's ventilators looked at that site. I was afraid of that cavity. I tried to avoid it. I associated it with something bad, like the entrance to hell. Before the war today's backyard also held a pharmacy - which belonged to A. Beczkowicz. Stockings factory "Alberti". Chemical and technical laboratory "Osmoza". Mordka Hajtler's tannery.

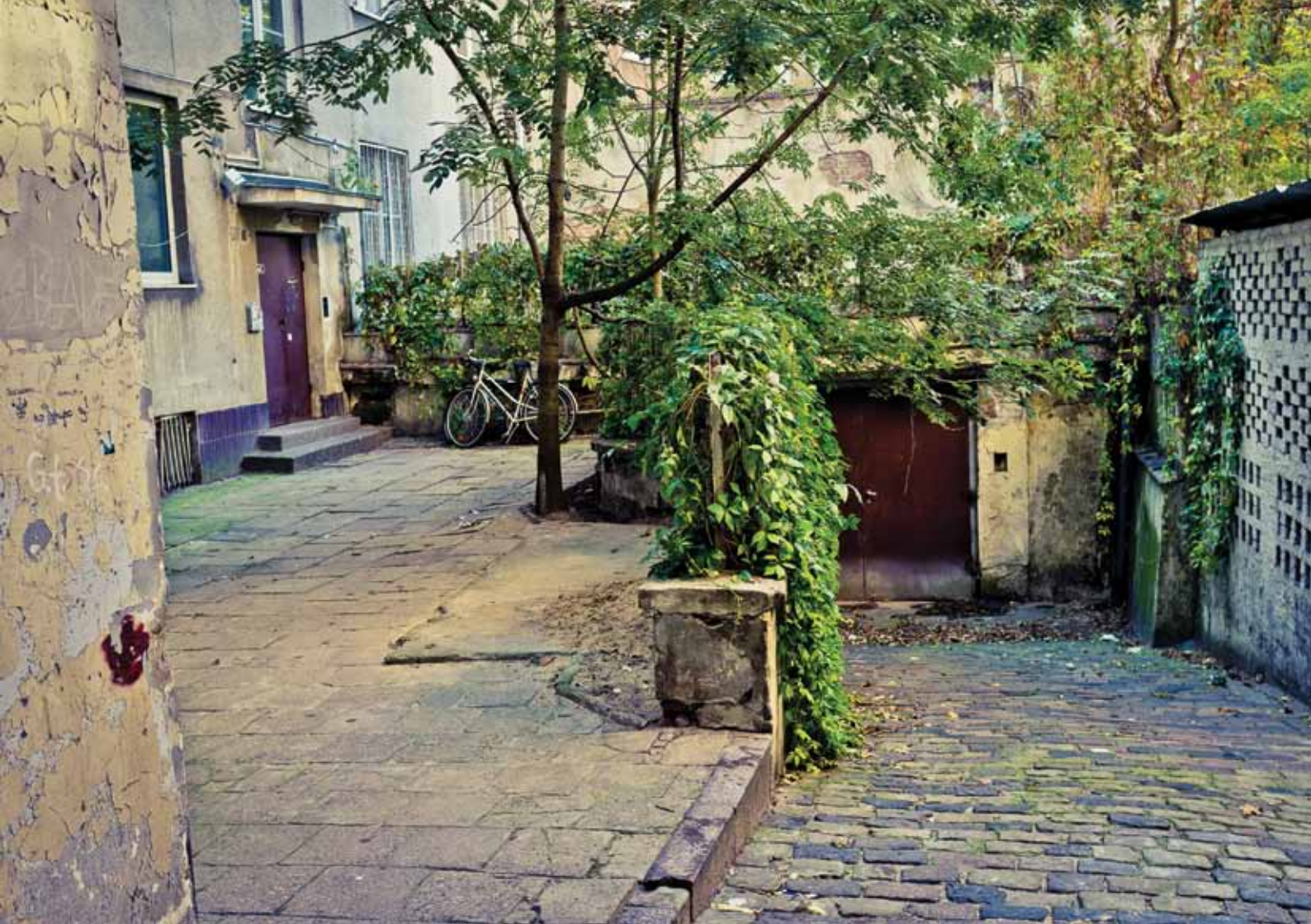
Muranow is my place. A frontier area. I'm attracted by these kind of places.



Plac zabaw
a dzieci

DK - ADK











JOANNA KLIMAS | projektantka mody | fashion designer

Otwierając pracownię na Nowolipkach, myślałam: ludzie trafią tu poprzez moje atelier, odkryją Muranów na nowo i napętnią go życiem.

Muranów ma to, co lubię: rozmach i przestrzeń. Zieleń. Spójność. Widać, że osiedle wyszło spod jednej ręki. Dziś jest jeszcze martwy i senny, ale za kilka lat widzę tu nowojorski Greenwich Village: knajpa przy knajpie, sklepy z modą, galerie sztuki.

Choosing Nowolipki as a work place I thought: people will come here through my atelier, discover Muranow and fill it with life again.

I like Muranow for its fresh breath and lots of space. Especially green areas. Architectural integrity: one can see easily that the whole estate has been drawn by the same hand. Today it's still dead and sleepy, but in the next few years I can see it as a local equivalent of the New York Greenwich Village, full of cafes, bars, fashion stores and art galleries.

















Malka Kafka | restauratorka | restaurateur

Duch getta ciągle jest obecny na Muranowie.
Trzyma go, nie pozwala mu rosnać. Nowe budynki
powstały przecież z gruzów, jest w nich ludzka krew.
Ciężko mi tu. Szaro i pusto. Nie wibruje powietrze.

The spirit of the ghetto still haunts at Muranow.
Holds it tight, not letting to grow. The new buildings
were raised from the ghetto rubble, there`s human
blood inside their walls.

It weights me down. Greyness and emptiness all
around. The air is not vibrating.





UMSCHLAGPLAT







SŁAWOMIR BUBICZ | Nauczyciel jogi | Yoga Master

Na Wałowej kiedyś były jatki. Mordowano zwierzęta, zdzierano z nich futra. Potem, w getcie, ginęli ludzie. Teraz praktykuje się jogę, która daje spokój, rozładowywanie napięć, uwalnianie się od przeszłości zakutej w ciele.

Budynek przypomina schron. Miał być kotłownią, ogrzewającą okoliczne bloki. Po adaptacji sprawdza się świetnie jako szkoła jogi: kilka metrów pod ziemią, bez okien, odizolowany od świata zewnętrznego.

Walowa used to be a street filled with slaughterhouses. The animals were killed, their furs ripped off. Then, in the ghetto, people were killed. Now, in the same place, we practice yoga, which calms, eases stress and releases from the past tensions in the body.

This house looks like sort of a shelter. It was meant to serve as a stokehold for all the bulidings in the neighbourhood, but after some adaptations, it worked out perfectly as a yoga school: a few meters under the ground, no windows, a total isolation from the outside world.











TOMASZ LATOS | antykwariusz | second-hand bookseller

Mieszkańcy, szczególnie starsi, przychodzą do mnie jak do spowiednika, dzieląc się osobistymi historiami związanymi z Muranowem. Może atmosfera antykwariatu tak na nich działa?

Do kina Muranów chodziłem nałogowo. Dziś to potęga, ale zachowało nietuzinkowy repertuar i urok kina studyjnego.

Local people, especially elderly ones, use to come to me for confessions, to share personal stories connected with Muranow. Maybe it`s the atmosphere of the old bookstore that makes them do so?

I was addicted to Muranow cinema. Today it`s an institution, but it managed to preserve the unique repertoire and old movie theater`s charm.











MACIEJ MAHLER | architekt | architect

Muranów to duży, zespolony projekt architektoniczny, co jest zjawiskiem nie tylko na skalę warszawską, ale i europejską. Spójność. Fajne są detale, mała architektura. Jest na Muranowie tak dużo różnych drzew, że studenci architektury odbywają tu zajęcia z dendrologii.

Muranow is a huge, joint urban project, which is not only a phenomenon in Warsaw, but also from the European perspective. Integrity. The details and small architectural forms are really cool. There are so many different sorts of trees at Muranow, that architecture students come here for dendrology lessons.









Andrzej Osiak | inżynier | engineer

Błękitny Wieżowiec powstał na działce, której część zajmowała kiedyś Wielka Synagoga. Budowali go Serbowie i Chorwaci. Został ukończony cudem, bo gdy trwały prace, rozpadała się akurat Jugosławia i ciągle dochodziło do konfliktów. Na ścianach świeżo wyłożonych tapetami przez serbskich fachowców pojawiały się napisy: niech żyje wolna Chorwacja. Ten budynek to dwadzieścia najważniejszych lat w moim życiu. Przywiązałem się do niego. Patrząc ze szczytu, jak latarnik, na cały Muranów. Mam sentyment do tego osiedla, bo przypomina mi dzieciństwo spędzone w otoczeniu podobnej architektury. Lubię ją, czerpała z dobrych przedwojennych wzorców.

Part of the land where Blue Tower Plaza stands now, used to be the Great Synagogue. The skyscraper was built by Serbian and Croatian workers. It's a miracle that it had been finished because while the construction works were in progress, the former Yugoslavia broke up. That provoked conflicts. On the walls, freshly covered with wallpaper by Serbian workers, the Croatian wrote: „Let live free Croatia!”.

This building means twenty most important years in my life. I feel emotionally attached to it. Looking from the top of it, as from the watchtower, I can see the whole of Muranów. This estate reminds me of the childhood spent among similar architecture, inspired by good pre-war standards.





